

Boże Narodzenie, Msza w nocy

Iz 9,1-3.5-6; Ps 96(95)

Tt 2,11-14

Łk 2,1-14

Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom, w których ma upodobanie (Łk 2,14).

Pierwsze słowa hymnu, który usłyszeli pasterze z ust aniołów obwieszczających im narodzenie Pana Jezusa, ogłaszają początek Jego obecności i są zapowiedzią zbawczego dzieła. Słowa aniołów, nieco rozwinięte, odmawiamy podczas liturgii Mszy św. na samym jej początku, otwierając całe misterium, w którym uczestniczymy. Porządek Mszy św. oddaje w ten sposób poszczególne etapy zbawczego dzieła Chrystusa.

Aniołowie obwieszczają: *Pokój ludziom, w których ma upodobanie*. Przyzwyczailiśmy się raczej do tekstu hymnu: „pokój ludziom dobrej woli”. Ale co znaczy: „ludzie dobrej woli”? Którzy ludzie są „złej woli”? Wydaje się, że wszyscy uważają się za ludzi „dobrej woli”. Słowa te więc nieco rozmywają Boże przesłanie. Natomiast określenie: „w których [Bóg] ma upodobanie” posiada jasną wymowę. Oczywiście, u sceptyków pojawia się uwaga: czy to znaczy, że Bóg jednych lubi, a innych nie lubi i obdarza pokojem kapryśnie, według swojego upodobania? Tak można by powiedzieć w odniesieniu do człowieka. Każdy, nawet najdoskonalszy człowiek, jest subiektywny w swoich ocenach i jego upodobanie rozmija się ze sprawiedliwością. Dla Boga nie ma takiego problemu, bo u Niego upodobanie jest w całkowitej harmonii ze sprawiedliwością. Natomiast określenie „upodobanie” użyte w tym hymnie wskazuje na intymną bliskość Boga. W sformułowaniu: „ludzie dobrej woli” nie ma żadnego wskazania mówiącego o relacji Boga do tych ludzi. Jest to określenie stwierdzające fakt: istnienia u kogoś dobrej woli. Pokój należy się tym ludziom zgodnie ze sprawiedliwością.

Natomiast narodzenie Syna Bożego na ziemi jest wynikiem wewnętrznej decyzji Boga, wpływającej z miłości, z upodobania serca. Pokój wypływa z miłości i udzielany jest tym, którzy mają w sobie podobnego ducha. Jest to pokój serca, który niekoniecznie jest tożsamy z pokojem zewnętrznym. Pokój, jaki daje Chrystus, jest inny niż ten, który daje świat (zob. J 14,27; 16,33). Jego podstawowym wymiarem jest świadomość nieobojętności Boga w stosunku do nas. Wydaje się, że

dramat zachodniego chrześcijaństwa w dużym stopniu polega na tym, że Bóg, sprowadzony do obrazu Sędziego, jest co prawda sprawiedliwy, ale w swojej sprawiedliwości bezduszny, obojętny. Taką koncepcję Boga przedstawiono w czasach Oświecenia: Bóg to zegarmistrz świata, który nakręcił cały mechanizm, ale potem odszedł do swoich spraw.

Otóż Boże Narodzenie całym swoim orędziem ogłasza, że Bóg jest bliski, jest „nasz”, całkowicie zaangażowany w nasze sprawy do tego stopnia, że stał się jednym z nas. W języku hebrajskim istnieje pojęcie *goel*, oznaczające najbliższego krewnego. Przy czym nie jest ono jedynie formalnym określeniem samej relacji pokrewieństwa, ale jednocześnie wskazuje na zobowiązanie. *Goel* ma obowiązek zatroszczyć się o dobro swojego krewnego. Jeżeli ten popadł w niewolę, to ma obowiązek go wykupić. Jeżeli ktoś krewnego zabił, *goel* ma obowiązek go pomścić. Otóż Bóg przez narodzenie się w postaci ludzkiej stał się naszym *Goel*. Oznacza to, że stał się kimś, kto podjął dzieło naszego zbawienia nie tylko jako dobrowolny gest, ale stając się jednym z nas, zobowiązuje się do tego i bierze odpowiedzialność za nas i nasz los.

Tajemnica Bożego Narodzenia wskazuje na powstały w sercu Boga wybór, który wyrósł z miłości. Stając się naszym *Goel*, Bóg pragnie, abyśmy stali się dla niego najbliższymi krewnymi, Jego rodziną! Temu służy nie tylko Jego przyjście na świat, ale późniejsze dzieło odkupienia przez śmierć i zmartwychwstanie. Święty Paweł pisze do Tytusa o tym zamiśle Boga:

Ukazała się łaska Boga, która niesie zbawienie wszystkim ludziom ... aby odkupić nas od wszelkiej nieprawości i oczyścić sobie lud wybrany na własność, gorliwy w spełnianiu dobrych uczynków (Tt 3,11.14).

Święty Paweł w ten sposób wskazał właściwy sposób interpretacji wspaniałego orędzia Izajasza proroka. Mówi on o „Dziecięciu, Przedziwnym Doradcy, Bogu Mocnym, Odwiecznym Ojcu i Księżu Pokoju”, który ma przynieść Izraelowi wyzwolenie i pokój przez swoje panowanie. Żydzi stale wiązali ten tekst z wyzwoleniem o charakterze politycznym, a osiągnąć pokój miał być wynikiem wolności w wymiarze społecznym. Natomiast naszą największą niewolą jest grzech, który wiąże mocniej niż cokolwiek innego. Nawet wolni zewnętrznie – bywamy najbardziej zniewoleni. Dopiero wolność wewnętrzna, czyli wolność od grzechu, daje nam prawdziwy pokój i radość. W kontekście

słów św. Pawła tekst Izajasza nabiera nowego blasku. Światło, jakie nas oświeca, to wyzwalająca miłość Boga aż do ofiary Jego Syna.

Naród kroczący w ciemnościach
ujrzał światłość wielką;
nad mieszkańcami kraju mroków
zabłysło światło.

Pomnożyłeś radość,
zwiększyłeś wesele.

Rozradowali się przed Tobą,
jak się radują we żniwa,
jak się weselą
przy podziale łupu.

Bo złamałeś jego ciężkie jarzmo
i drążek na jego ramieniu,
pręt jego ciemicy (Iz 9,1-3).

Niech ta światłość oświeca nasze serca i promieniuje na innych, szczególnie w tę świętą noc, jak również na każdy nadchodzący dzień.